

DOROTA PIETRZYK-REEVES (Kraków)

Wolność, prawo, własność. Nowe ujęcie tezy republikańskiej

Odrodzenie namysłu republikańskiego znajdujące coraz więcej zwolenników wśród historyków idei, filozofów oraz teoretyków prawa i polityki¹, jest próbą nowego spojrzenia na rzeczywistość społeczną i polityczną przez pryzmat niezwykle bogatej tradycji, wyprzedzającej dominujący współcześnie dyskurs liberalny. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na współczesne ujęcie, czy też ujęcia tezy republikańskiej, akcentujące instytucjonalne ugruntowanie wolności politycznej oraz mające instrumentalny charakter w kwestii prawa i własności prywatnej. Zasadnicze pytanie, jakie się pojawia w związku z odrodzeniem republikanizmu dotyczy tego, czy mamy do czynienia przede wszystkim z badaniami historycznymi poświęconymi tradycji republikańskiej i jej rozwojowi i znaczeniu, zapoczątkowanymi przez Johna Pococka i Quentina Skinnera, które są wartościowe same w sobie, czy też badania te są tylko podstawą do nowego ujęcia tezy republikańskiej, która, wiążąc takie pojęcia jak wolność, prawo, cnota publiczna i własność w pewną nierozzerwalną całość, mogłaby stać się rdzeniem wartościowej teorii politycznej. Skłaniając się ku tej drugiej sugestii, najczęściej będę odwoływać się do prac Philipa Pettita, który podjął się wypracowania filozoficznych podstaw neorepublikanizmu oraz do osadzonych w kontekście historycznym prac Skinnera.

Neorepublikanizm jest teorią krytyczną, której celem jest dociekanie tego, jaka powinna być prawdziwa czy sprawiedliwa polityka². W ujęciu tym nie

¹ I. Honohan, *Civic Republicanism*, London 2002; J. Maynor, *Republicanism in the Modern World*, Cambridge 2003; P. Pettit, *Republicanism: A Theory of Freedom and Government*, Oxford 1997; Q. Skinner, *Liberty Before Liberalism*. Cambridge 1997; M. Viroli, *Republicanism*, New York 2002.

² Zob. M. Viroli, *From Politics to Reason of State. The Acquisition and Transformation of the Language of Politics 1250-1600*, Cambridge 1992, s. 283–287.

chodzi o politykę kojarzoną z władzą polityczną, lecz o politykę rozumianą w kategoriach materialnych i duchowych wartości społecznych, a więc o Arystotelesowską sztukę dobrego życia społecznego przeciwstawioną Hobbesowskiej polityce jako sztuce rządzenia państwem. To Hannah Arendt, którą śmiało można uznać za prekursora współczesnego republikanizmu, zwróciła uwagę na znaczące wymiary polityki, jakie nie ograniczają się do kategorii prawnych i politycznych, lecz dotyczą realizacji indywidualnych celów i projektów mających publiczne uznanie. W ujęciu tym wolność indywidualna i uznanie osiągnane są dzięki uczestnictwu w publicznej sferze politycznej stanowiącej wspólną przestrzeń dla jednostek, które swoim odmiennym tożsamościom nadają kształt poprzez działanie polityczne³. Odnowiony przez historyków myśli politycznej dyskurs republikański, polemiczny zarówno wobec tez liberałów, jak i komunitarian, nawiązuje z powrotem do bogatszej, jak uważają neorepublikanie, i niesłusznie zapomnianej republikańskiej idei wolności wykraczającej poza negatywną koncepcję wolności, za którą opowiadają się liberałowie. Krótka analiza tych rozważań jest konieczna aby przybliżyć kontekst, w którym poruszana jest kwestia własności prywatnej.

Co ciekawe, współcześni republikanie przypisują ogromną wagę nie dorobkowi Arystotelesa, lecz dorobkowi Machiavellego jako najważniejszego wyraziciela ideałów neoromańskiego, jak go określa Skinner, republikanizmu, w którego centrum znalazła się neoromańska koncepcja wolności pojmowanej jako status społeczny wiążący się z brakiem dominacji. Klasyczny republikanizm zakładał, że wolność jest obecna tylko w wolnym państwie, *civitas libera* (była to teza, którą starał się podważyć Hobbes). Chodziło tutaj o wolność w znaczeniu politycznym, a nie o wolność indywidualną, kojarzoną w czasach nowożytnych ze społeczeństwem obywatelskim⁴. Siedemnastowieczni republikanie koncentrowali się nie na wolności jednostki, lecz na tym, co John Milton określał mianem „powszechnej wolności”, a James Harrington mianem *the liberty of the commonwealth*. Wolne państwo było przez nich pojmowane jako taka wspólnota, w której działania ciała politycznego wynikają z woli jego obywateli i są nią determinowane. Dopiero liberałowie przestali kojarzyć wolność z udziałem w stanowieniu prawa i zaczęli ją wiązać z ochroną i zabezpieczeniem jednostkowych uprawnień. Liberalne ujęcie wolności, z którym polemizują współcześni republikanie, a które swój dobitny wyraz znalazło w eseju Isaiaha Berlina *Dwie koncepcje wolności*, a przed nim w tekście Constanta, zakłada, że wolni jesteśmy wtedy, gdy nikt nie ingeruje w nasze sprawy, gdy nie jesteśmy poddani czyjejś arbitralnej woli, która ograniczałaby zakres naszych wyborów. Centralny dla tej negatywnej koncepcji wolności

³ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, przekł. A. Łagodzka, Warszawa 2000.

⁴ Q. Skinner, *Liberty before Liberalism*, Cambridge 1998, s. 17.

jest brak ingerencji czy przymusu. Współcześni republikanie uważają, że negatywne i pozytywne koncepcje wolności nie wyczerpują problemu i nie są jedynymi ideałami wolności⁵. Z tradycji republikańskiej wywodzi się bowiem alternatywne do nich ujęcie, zgodnie z którym wolność rozumiana jest jako brak dominacji, brak zależności od cudzej woli oznaczający, iż nikt **nie może** ingerować w wybór dokonywany przez wolną osobę. Jeżeli takie zagrożenie istnieje, wiąże się ono z utratą wolności.

Ta subtelna dystynkcja ma niebagatelne konsekwencje. O ile liberałowie akcentują formalne rozwiązania konieczne dla zapewnienia wolności negatywnej, w tym przede wszystkim istnienie sfery nienaruszalnych uprawnień jednostkowych, o tyle dla republikanów istotna jest możliwość faktycznego z nich korzystania, nie naruszająca, lecz idąca w parze z możliwościami innych. Pettit mówi tutaj o wolności jako *freedom of franchise* rozumianej jako podstawa czy warunek obywatelstwa w porządku prawnym⁶. Co więcej, wolność republikańska, w odróżnieniu od postulowanej przez koncepcję liberalną, jest pewnym stanem społecznym. Przekonanie to dobitnie wyraził Machiavelli, podkreślając, że wolność może być osiągnąta tylko w społeczeństwie, pociągając za sobą konieczność istnienia instytucji kształtujących obywateli w kierunku troski o wspólne dobro⁷. Wyzwalając ducha obywatelskiego i cnoty publiczne, instytucje te stawały się gwarancją wolności. Z kolei liberalna teoria stanu natury i umowy społecznej wiązała się z pojmowaniem wolności jako statusu aspołecznego, a nie jako czegoś bezpośrednio związanego z obywatelstwem, z przynależnością do określonej wspólnoty politycznej.

Republikańska teoria wolności, jak argumentują jej współcześni zwolennicy, jest teorią wolności negatywnej, a nie pozytywnej, większą jednak uwagę niż teoria liberalna przypisuje do zagrożeń wolności oraz do warunków instytucjonalnych koniecznych dla zabezpieczenia wolności jako braku dominacji. Kwestia instytucji konstytucyjnych i demokratycznych, w tym przede wszystkim prawa i własności, wysuwa się więc w teorii republikańskiej na plan pierwszy. Nieuchronnie powraca tutaj klasyczny argument, iż to nie rządy ludzi, lecz rządy praw są strażnikami wolności. Dla liberałów wolność jest rodzajem własności, którą posiadamy, a prawo jest usprawiedliwione tam, gdzie jego brak wiązałby się z ograniczeniem naszego korzystania z wolności.

⁵ Q. Skinner, *The Republican Ideal of Political Liberty* [w:] G. Bock, Q. Skinner, M. Viroli (eds), *Machiavelli and Republicanism*, Cambridge 1990, s. 293–309; P. Pettit, op. cit. Zob. także A. Grześkowiak-Krwawicz, *Quentin Skinner i teoria wolności republikańskiej*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 2000, t. 45, s. 165 i n.; B. Szlachta, *Wolność republikańska. Na marginesie debaty o tradycji republikańskiej w „atlantyckiej” myśli politycznej*, „Państwo i Społeczeństwo” 2001, nr 1, s. 207–232.

⁶ P. Pettit, *The Freedom of the City: A Republican Ideal*, [w:] A. Hamlin and P. Pettit (eds) *The Good Polity*, Oxford 1989, s. 158.

⁷ Zob. Q. Skinner, *The Foundations of Modern Political Thought*, Cambridge 1978, t. I.

Dla republikanów usprawiedliwienie prawa nie ogranicza się do wskazania, iż zapewnia ono ochronę naszym uprawnieniom. Skinner, idąc za Machiavelim stwierdza, że „zmuszając ludzi do tego, by działali w taki sposób, który zapewnia utrzymanie instytucji wolnego państwa, prawo stwarza i chroni indywidualną wolność, która przy jego braku przekształciłaby się w poddaństwo”⁸.

Poszukując adekwatnej teorii rządu i instytucji, która określałaby warunki umożliwiające realizowanie republikańskiej wolności, neorepublikanie zwracają szczególną uwagę na kwestię własności prywatnej, która miała kluczowe znaczenie dla klasycznego republikańskiego ujęcia obywatelstwa. Wolność, jaką postulują dzisiejsi zwolennicy idei republikańskiej, zakłada wprowadzenie i przestrzeganie reguł własności prywatnej, stanowiących jeden z podstawowych warunków korzystania z owoców takiej wolności. Nie chodzi tu bowiem o wolność prywatną, wewnętrzną, lecz o wolność polityczną, ujawniającą się w kontekście społecznym, w relacjach z innymi. Nawet jeżeli określimy ją mianem wolności indywidualnej, o jej spełnieniu decydować będą warunki zewnętrzne – brak dominacji.

Republikanizm wiąże własność z wolnością, liberalizm zaś prawo własności prywatnej traktuje jako jedno z uprawnień indywidualnych, brak własności nie jest tu jednak postrzegany jako przeszkoda bycia w pełni wolnym. Liberalowie kładą nacisk na wolność w sensie negatywnym, pomijając milczeniem kwestię warunków umożliwiających korzystanie z wolności wiążącej się z uczestnictwem w życiu publicznym (taką wolność zaliczają bowiem do wolności pozytywnej), dlatego własność uzasadniają inaczej niż republikanie – nie jest ona warunkiem korzystania z wolności indywidualnej, lecz jednym z przyrodzonych uprawnień człowieka. W doktrynie republikańskiej prawa własności prywatnej są czymś nieodzownym i centralnym dla zachowania wolności politycznej: „wolność jest tym, co posiadają republiki; republikanie muszą opowiadać się za takim systemem praw własności, który najlepiej chroni wolność”⁹. Człowiek, jak głosił Harrington, emancypuje się przez niezależne posiadanie. Dla klasycznych republikanów własność była podstawą osobistej autonomii, a w dalszej kolejności konieczną podstawą wolności i cnoty; obok rozumnych praw była swego rodzaju fundamentem ładu republiki. W związku z tym niezwykle ważne było także prawo dziedziczenia. Kapitalizm sprawił, że własność stała się czymś abstrakcyjnym (kredyt, pieniądź), pociągając za sobą niebezpieczeństwo zepsucia i zagrożenie wolności. Pocock zauważył wręcz, że prawdziwa własność i prawdziwa autonomia na niej oparta w XVIII

⁸ Q. Skinner, *The Paradoxes of Political Liberty*, [w:] D. Miller (ed.), *Liberty*, Oxford 1991, s. 200.

⁹ Alan Ryan, *Property, Liberty and 'On Liberty'*, [w:] A. Phillips Griffiths (ed.), *Of Liberty*, Cambridge 1983, s. 217

w. zdają się należeć do przeszłości¹⁰. W tym czasie coraz wyraźniejsze staje się napięcie pomiędzy logiką ekonomicznego współzawodnictwa a etyką solidarności, pomiędzy „republiką handlową” a „republiką obywatelską”. W XVII i XVIII w. centralnym problemem dla republikanów staje się konfrontacja cnoty i korupcji, której towarzyszy wrogie postrzeganie kapitalizmu, przeciwstawienie cnota – handel, cnota publiczna – interes własny. Wolny rynek kojarzony jest z degeneracją ducha publicznego i obywatelskości. To własność prywatna pozwala na emancypację i zerwanie ścisłych więzi z innymi. Paradoksalnie owa emancypacja jest często emancypacją z życia publicznego, obywatelskiego. Nowożytnie prawo własności prywatnej nie sytuuje jednostki, lecz daje jej możliwość swobodnego korzystania z rzeczy. Własność prywatna przestaje być podstawą cnoty¹¹.

Współcześni republikanie przejmują więc od klasyków tezę o związku pomiędzy wolnością a prawami własności, autonomią a posiadaniem. Wolność jako brak dominacji wymaga ustanowienia i ochrony praw własności, bowiem rozszerzają one zakres takiej wolności, udostępniając szeroką sferę działań, wymagających pewnego zasobu środków materialnych, jakie jednostka może podejmować bez konieczności współdziałania z innymi¹². Autonomia, za którą opowiadają się republikanie, w większym stopniu niż wolność rozumiana jako brak interwencji wymaga zapewnienia materialnych warunków wolności. Po to, by móc aktywnie działać w publicznej sferze zbiorowości, obywatele potrzebują nie tylko kapitału społecznego i obywatelskiej cnoty, lecz również zabezpieczenia materialnego. Nierówności ekonomiczne są przeto postrzegane przez neorepublikanów jako istotna przeszkoda na drodze do równości politycznej i wolności. Posiadanie własności jest dla nich kluczowe nie dlatego, iż jest to naturalne uprawnienie każdego, lecz ze względu na niezależność, jaką ono gwarantuje¹³. Nie własność jako taka jest więc kwestią rozważaną przez neorepublikanów, lecz własność jako środek czy instrument służący ochronie wolności.

¹⁰ J.G.A. Pocock, *The Machiavellian Moment. Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*, Princeton 1975, s. 463–464.

¹¹ Warto zauważyć, że zaliczany do klasyków liberalizmu Kant, głosił w XVIII w. republikańską tezę na temat własności. Atrybutami obywatelstwa były dla niego: wolność (jako podleganie jedynie tym prawom, na które zgodziliśmy się), obywatelska równość oraz „obywatelska samowystarczalność”, czyli niezależność materialna od jakiegokolwiek innego członka społeczeństwa. W związku z tym Kant wyróżnił dwie kategorie obywateli: obywatel aktywny (*Staatsbürger*), czyli obywatel we właściwym sensie, nie będący poddanym nikogo poza państwem i posiadający jakąś własność, oraz obywatel bierny (*Staatsgenosse*), nie posiadający prawa głosowania, albowiem zależny materialnie od kogoś innego. Aby móc być obywatelem w pierwszym znaczeniu, jednostka musiała spełnić nie tylko wymogi moralne, ale także materialne obywatelstwa. Wolność polityczna w teorii Kanta była więc ograniczona warunkiem materialnym. Zob. I. Kant, *Metaphisik der Sitten*, Hamburg 1986, § 47, s. 130–132.

¹² P. Pettit, *The Freedom of the City*, s. 146 oraz P. Pettit, *Republicanism*, s. 135.

¹³ Por. I. Honohan, op. cit., s. 191.

Hannah Arendt, w zgodzie z klasyczną tradycją republikańską, próbowała określić posiadanie jako pewien stopień zabezpieczenia, jaki konieczny jest, aby obywatele mogli rozwinąć w sobie określone zdolności i wykorzystać możliwości wynikające z uczestnictwa w życiu publicznym. Niektórzy neorepublikanie nadal wiążą własność prywatną z uczestnictwem, twierdząc, że zapewnia ona materialne podstawy autonomii, a co za tym idzie swobodnego wyrażania opinii na forum publicznym. Już jednak wczesnorenesansowi myśliciele republikańscy zauważyli, iż utrata wolności obywatelskiej jest konsekwencją wzrostu prywatnej zamożności, bowiem podążanie za własnym bogactwem stoi w sprzeczności z praktykowaniem cnót publicznych¹⁴. W XV w. polemizowali z nimi Leonardo Bruni i Francesco Barnabo, sugerując, że posiadanie bogactwa, zamożność może być jednym z najbardziej wartościowych środków pozwalających aktywnemu obywatelowi wieść cnotliwe życie publiczne. W nowożytności okazało się jednakowoż, co dobitnie pokazuje analiza Pococka, iż rozwój kapitalizmu opartego na zasadach wolnego rynku i własności prywatnej, wzrost zamożności i rozwój handlu opatrzone były niebezpieczeństwem korupcji i upadku ducha obywatelskiego. Bycie skorumpowanym oznacza bowiem, że „zapominamy lub nie potrafimy dostrzec [...], iż jeśli chcemy korzystać z takiego zakresu wolności, jaki mamy nadzieję osiągnąć w społeczeństwie politycznym, istnieje dobry argument za tym, abyśmy w pierwszej kolejności postępowali jak cnotliwi obywatele, przedkładający dobro publiczne ponad realizację własnych interesów”¹⁵. Skorumpowanie natury ludzkiej, do którego prowadzić może nadmierne posiadanie, jest więc wadą racjonalności, jest niezdolnością rozpoznania zależności, jaka zachodzi pomiędzy naszą wolnością a służbą publiczną.

Czasy nowożytne, w szczególności rewolucja demokratyczna i upowszechnienie prawa wyborczego zakwestionowały związek pomiędzy własnością a obywatelstwem. Współcześni republikanie nie rezygnują jednak z tezy podtrzymującej ów związek, jednakże jej sens nie ma już charakteru wykluczającego, każda jednostka może zostać posiadaczem, co więcej, jak zdaje się sugerować Pettit, upowszechnienie własności jest bardzo korzystne dla współczesnej republiki, bowiem oznacza zarazem upowszechnienie jednego z warunków wolności politycznej. Idąc za tą myślą, współcześni zwolennicy idei republikańskiej wskazują na aktywną rolę państwa w generowaniu materialnych warunków autonomii, wolności i obywatelstwa, narażając się na zarzut, iż nie da się pogodzić wolności jako braku dominacji z koncepcją nie-neutralnego państwa. Redystrybucja, jaką proponuje Pettit, wprowadzie ma w jego przekonaniu zapewniać tylko to, że niektórzy ludzie nie są narażeni

¹⁴ Zob. H. Baron, *The Crisis of the Early Italian Renaissance*, Princeton 1966; Q. Skinner, *Foundations*, s. 43.

¹⁵ Q. Skinner, *The Paradoxes of Political Liberty*, s. 198–199.

na podleganie cudzej woli¹⁶, zarazem jednak jako ważny krok ku politycznej równości może ona stać w sprzeczności z celami właścicieli czy wręcz z ich wolnością. Pocock zauważył, że zmiana, jaka dokonała się w XVIII w. nie oznaczała prostego odejścia od ducha obywatelskiego i cnót publicznych zastąpionych troską o interesy własne człowieka ekonomicznego; człowiek polityczny został w pewnym sensie utożsamiony z człowiekiem ekonomicznym, a to utożsamienie wynikało w dużej mierze z posługiwania się przez nich taką samą teorią własności. Oznaczało to zarazem dialog pomiędzy polityką a ekonomią¹⁷.

Neorepublikańskie idą więc o krok dalej niż liberałowie, postrzegając upowszechnienie własności, a w uzasadnionych przypadkach także redystrybucję, jako rozwiązania sprzyjające wolności, umożliwiające pełniejszą jej realizację przez większą liczbę osób. Ponieważ jednak to wolność jest naczelnym dobrem, którego ludzie pragną dla niego samego, czymś, co umożliwia brak społecznej podległości, wszystkie inne instytucje, w tym instytucja własności prywatnej, a w dalszej kolejności normy obywatelskie i cnoty publiczne stają się czymś instrumentalnym, czymś, co jest pożądane właśnie ze względu na naczelne dobro, jakim jest wolność¹⁸. W tym instrumentalnym, jak go określają niektórzy komentatorzy¹⁹, republikanizmie na czoło wysuwa się instytucjonalne ugruntowanie wolności.

Jeżeli prawo własności jest tylko pewnym instrumentem służącym wolności rozumianej jako brak wszelkiego rodzaju podległości cudzej woli, czy wręcz w dużej mierze taką wolność umożliwiającym, to związek pomiędzy własnością a obywatelstwem schodzi na drugi plan. Teza o niezależności, jaką daje prywatne posiadanie nie zakłada w bezpośredni sposób większej troski o sprawy publiczne. Rezygnacja z dominującej pozycji wobec innych musi być rezultatem wzajemnego uznania i wspólnej wiedzy na temat celów i interesów innych osób oraz ich poszanowania. A to z kolei zakłada istnienie sfery publicznego dialogu i odpowiedzialności, a co za tym idzie zespołu cnót społecznych. Nawet więc instrumentalne podejście neorepublikańskie okazuje się nie do utrzymania bez odniesienia do paradygmatu cnót. Niezależność

¹⁶ P. Pettit, *Republicanism*, s. 159–161.

¹⁷ J. G. A. Pocock, *Virtue, Commerce and History*, Cambridge 1995, s. 48.

¹⁸ Związek pomiędzy republikańską wolnością a własnością prywatną jest mocniejszy, niż neorepublikańskie zdają się przyznawać, jeżeli bowiem jesteśmy w pełni wolni wtedy, gdy możemy realizować własne cele w sposób niezakłócony choćby groźbą interwencji, czy możliwością uzależnienia naszych wyborów od cudzej woli, to materialne uwarunkowanie takiej wolności wysuwa się na plan pierwszy; posiadanie środków materialnych koniecznych do realizacji naszych celów musi być zagwarantowane abyśmy mogli powiedzieć, że rzeczywiście jesteśmy wolni w sensie republikańskim.

¹⁹ Zob. np. A. Patten, *The Republican Critique of Liberalism*, „British Journal of Political Science” 1996, Vol. 26, No. 1, s. 26. Por. też J. Maynor, *Another Instrumental Republican Approach?*, „European Journal of Political Theory” 2002, Vol. 1, No. 1, s. 71–75.

materialna jako taka nie przekłada się w oczywisty sposób na niezależność myśli i poglądów, jak zakładają republikanie. Można się zgodzić z tym, że osoby cieszące się niezależnością materialną będą chciały wywierać większy wpływ na sprawy publiczne, ich celem może być jednak nie publiczne dobro, lecz ochrona własnych interesów. Klasyczna teza republikańska o związku pomiędzy wolnością a posiadaniem, zakładająca naturalną hierarchię społeczną i dostrzegająca w zabezpieczeniu materialnym swego rodzaju niezależność od świata rzeczy, wydaje się więc lepiej ugruntowana niż teza współczesna. Podstawowy problem, z jakim muszą się uporać współcześni republikanie wiąże się z odpowiedzią na pytanie, jak pogodzić interesy prywatne jednostek z wymaganiami wynikającymi z obowiązków publicznych i troski o to, co wspólne. Obsesja posiadania, gromadzenia dóbr materialnych wiąże się często z zaniechaniem udziału w życiu publicznym; nawet jeśli zgodzimy się z oczywistą tezą, iż posiadanie środków materialnych rozszerza zakres naszych działań, a tym samym zakres republikańskiej wolności, aby obronić stanowisko republikańskie musimy także zgodzić się z Rousseau, iż nadmierne bogactwo zawsze wiąże się ze szkodą dla ducha obywatelskiego oraz z tymi republikańskimi klasycznymi, którzy źródła korupcji upatrywali w dążeniu do posiadania jak największej ilości dóbr materialnych. Dylemat, jakiemu neorepublikanie muszą stawić czoła jest więc następujący: albo uznaje się, że własność prywatna jest w republice przysługującym każdemu człowiekowi uprawnieniem, które w znaczący sposób wpływa na zakres wolności rozumianej jako brak dominacji, jest instrumentem jej służącym (wolność ta bowiem, a nie własność jest dobrem samym w sobie), a w związku z tym pożądane jest upowszechnienie własności. W takim ujęciu związek pomiędzy własnością a cnotami i duchem publicznym nie jest oczywisty. Albo też przyjmuje się paradygmat cnot zgodny z ujęciem klasycznym, uznając, że istnieje związek nie tylko pomiędzy własnością a wolnością, lecz przede wszystkim związek pomiędzy umiarkowanym posiadaniem a obywatelskością i duchem publicznym. Prawo własności prywatnej przysługujące wszystkim obywatelom, w tym ujęciu byłoby ważne nie jako instrument służący wolności, lecz w powiązaniu z cnotą i aktywnym uczestnictwem w życiu publicznym, z wypełnianiem obywatelskich obowiązków, dla których stanowiłoby podstawę. To owe obowiązki, jak domaga się Skinner, stawiane byłyby wyżej niż uprawnienia.

John Maynor, autor wydanej niedawno pracy na temat republikanizmu²⁰, rozwijający teorię neorepublikańską w kierunku zapoczątkowanym przez Skinnera i Pettitita, idzie jeszcze dalej niż ten ostatni, twierdząc, że we właściwie ukonstytuowanej nowoczesnej republice silne prawa oraz instytucje pomagają wykształcić określony typ obywateli, którzy swoje własne dobro

²⁰ J. Maynor, *Republicanism in the Modern World*, op. cit.

będą utożsamiać z dobrem wspólnoty i dzięki temu zabezpieczać się przed dominacją. Także Skinner dowodzi, iż maksymalizacja wolności indywidualnej i dążenie do osiągnięcia wspólnego dobra nie są nie do pogodzenia, przeciwnie, wspierają się wzajemnie²¹. Jest to możliwe tam, gdzie cele, jakie stawiają przed sobą obywatele nie stanowią ograniczenia wolności innych, czyli nie są źródłem dominacji. Czy spełnienie tego ideału jest możliwe bez przyjęcia założenia, nie rozważanego przez współczesnych republikanów, o związku prawa i etyki, o głębszym niż tylko formalne ugruntowaniu zasad określających nasze postępowanie. Innymi słowy, czy da się obronić tezę na temat wolności republikańskiej jako braku dominacji, dla której dostateczną ochroną są instytucje (w tym instytucja własności prywatnej), jakby zakładając, że w sposób konieczny będzie im towarzyszyć duch oglądy politycznej, cnoty publiczne i troska o dobro wspólne.

²¹ Q. Skinner, *The Idea of Negative Liberty: Philosophical and Historical Perspectives*, [w:] R. Rorty, J. B. Schneewind, Q. Skinner (eds), *Philosophy in History. Essays on Historiography of Philosophy*, Cambridge 1984, s. 221.

